

## Przemoc kolektywna wobec Żydów i nastroje pogromowe w zaborze pruskim w latach 1772/1793–1914

Od rozbiorów Rzeczypospolitej Obojga Narodów do wybuchu I wojny światowej polscy Żydzi stawali się wielokrotnie ofiarami przemocy kolektywnej – ekscesów, zamieszek, pogromów – ze strony swoich nieżydowskich sąsiadów. Choć znacznie mniej liczebna niż w zaborach rosyjskim i austriackim, również w zaborze pruskim ludność żydowska padała ofiarą wrogich działań. W niniejszym tekście przedstawione zostaną główne momenty przemocy kolektywnej wobec Żydów oraz związany z nimi kontekst społeczno-polityczny. Uwzględnione zostaną wydarzenia mające miejsce na terenach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, które w wyniku rozbiorów w latach 1772 (Prusy Królewskie i północna część Wielkopolski) i 1793 (pozostała część Wielkopolski) znalazły się w granicach Królestwa Prus. Pomijając stosunkowo krótko istniejące jednostki administracyjne Okręgu Nadnoteckiego (1772–1807), Prus Południowych (1793–1807) oraz Prus Nowoschodnich (1795–1807), przez większą część omawianego okresu zabór pruski stanowiły Wielkie Księstwo Poznańskie (provincia poznańska) wraz z podległymi mu rejencjami bydgoską i poznańską oraz Prusy Zachodnie, na które składały się rejencje gdańska i kwidzyńska<sup>1</sup>.

Największą grupę wyznaniową w zaborze pruskim stanowili w badanym okresie katolicy. Pod koniec XVIII w. było ich 731 tys., czyli 55% całej populacji tego obszaru. Liczba protestantów wynosiła 536 500 (40%), a Żydów 67 500 (5%). Na terenach wiejskich dominowała ludność katolicka (62%), z kolei w miastach najliczniejsi byli protestanci (55%); Żydzi stanowili tam 12%<sup>2</sup>. W XIX w. stosunek ten tylko nieznacznie się zmienił. W 1910 r. Kościół rzymskokatolicki liczył 2300 tys. wiernych (61%), Kościoły protestanckie 1450 tys. (39%), a Żydów było 40 tys. (1%)<sup>3</sup>. Jeśli przyjąć dane

<sup>1</sup> Prusy Nowoschodnie nie zostały uwzględnione w tym tekście. Do wystąpień antyżydowskich doszło tam co najmniej raz, w 1805 r., w Warszawie.

<sup>2</sup> W. Hagen, *Germans, Poles, and Jews. The Nationality Conflict in the Prussian East 1772–1914*, Chicago–London 1980, s. 15.

<sup>3</sup> „Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich” 35, 1914, s. 9, [http://www.digizeitschriften.de/dms/toc/?PID=PPN514401303\\_1914](http://www.digizeitschriften.de/dms/toc/?PID=PPN514401303_1914) (dostęp: 17.07.2017).

dotyczące wyznania oraz języka ojczystego jako kryteria do ustalenia narodowości, to w 2. połowie XIX w. ok. 65% mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego było Polakami, ok. 30% Niemcami, a 5% Żydami. Niemcy dominowali liczebnie na zachodzie i północy, szczególnie w powiatach: chodzieskim, czarnkowskim, międzychodzkiem, międzyrzeckim i wschowskim. Polacy byli większością w centrum i na wschodzie prowincji<sup>4</sup>. Z kolei w Prusach Zachodnich w 2. połowie XIX w. ponad 60% ludności stanowili Niemcy, 25–30% Polacy, kilka procent Kaszubi i Żydzi. Szczególnie zdominowane przez Niemców były powiaty elbląski, gdański i wałecki, pozostałe były mieszane narodowościowo; Polacy i Kaszubi przeważali w zachodniej części rejencji gdańskiej<sup>5</sup>. Na początku XX w. ludność polska w prowincji poznańskiej i Prusach Zachodnich stanowiła ok. 54% populacji (2050 tys. spośród 3800 tys.). Szczególnie licznie zamieszkiwała ona rejencję poznańską (72%), najmniej licznie – rejencję gdańską (32%)<sup>6</sup>.

Wzrastająca w zaborze pruskim w 1. połowie XIX w. liczba Żydów spadła w kolejnych dekadach w wyniku masowej emigracji na Zachód i do Stanów Zjednoczonych o połowę – z 80 tys. w 1825 (4,5% całej populacji) do 40 tys. w 1910 r. (1%)<sup>7</sup>. Jeszcze w połowie XIX w. istniało kilkanaście gmin żydowskich, w których mieszkało ponad 1 tys. osób. Największe znajdowały się w: Poznaniu (8 tys. członków), Kępnie i Lesznie (po 3500), Gdańsku (2500), Ino-

<sup>4</sup> C. Łuczak, *Od Bismarcka do Hitlera. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze*, Poznań 1988, s. 46–51; S. Borowski, *Ludność [okres 1815–1870]*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 2, red. W. Jakóbczyk, Poznań 1973, s. 69; W. Jakóbczyk, *Ludność [okres 1871–1918]*, [w:] tamże, s. 362–367; J. Kozłowski, *Wielkopolska pod zaborem pruskim w latach 1815–1918*, Poznań 2006, s. 22–25; tegoż, *Niemcy w Poznańskim wobec Wiosny Ludów (1848–1850)*, Poznań 2009, s. 41–49; K.A. Makowski, *Poles, Germans and Jews in the Grand Duchy of Poznan in 1848. From Coexistence to Conflict*, „East European Quarterly” 33, 1999, no. 3, s. 385–386.

<sup>5</sup> K. Wajda, *Stosunki ludnościowe na ziemiach pomorskich w latach 1850–1914*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 4, cz. 1, red. S. Salmonowicz, Toruń 2000, s. 98–103, 125–126; S. Hartmann, *Bevölkerungsgruppen und Nationalitäten*, [w:] *Handbuch der Geschichte Ost- und Westpreußens*, t. 3, hrsg. von E. Opgenoorth, Lüneburg 1998, s. 134–135; Ch. Pletzing, *Vom Völkerfrühling zum nationalen Konflikt. Deutscher und polnischer Nationalismus in Ost- und Westpreußen 1830–1871*, Wiesbaden 2003, s. 22–23.

<sup>6</sup> L. Belzyt, *Pruska statystyka językowa (1825–1911) a Polacy zaboru pruskiego, Mazur i Śląska*, Zielona Góra 2013, s. 332. W historiografii niemieckiej odnotowane liczby Polaków są z reguły niższe, np. S. Hartmann podaje dla rejencji gdańskiej w 1910 r. 72% Niemców, 14% Polaków i 13% Kaszubów; tegoż, *Bevölkerungsgruppen und Nationalitäten*, s. 136.

<sup>7</sup> M. Aschkewitz, *Zur Geschichte der Juden in Westpreussen*, Marburg 1967, s. 6, 130; H. Silbergleit, *Die Bevölkerungs- und Berufsverhältnisse der Juden im Deutschen Reich*, t. 1, Berlin 1930, s. 18, 23; S. Kemlein, *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1848. Przeobrażenia w łonie żydostwa polskiego pod panowaniem pruskim*, przeł. Z. Choderny-Loew, posł. i oprac. K.A. Makowski, Poznań 2001, s. 62; zob. też D. Praszalowicz, K.A. Makowski, A. Zięba, *Mechanizmy zamorskich migracji łańcuchowych w XIX wieku: Polacy, Niemcy, Żydzi, Rusini. Zarys problemu*, Kraków 2004, s. 57–118.

wrocławiu i Krotoszynie (po 2300), Gnieźnie i Rawiczu (po 1800)<sup>8</sup>. Pół wieku później, w 1905 r., liczbę tę przekraczały jedynie cztery: w Poznaniu (5800), Gdańsku (2400), Bydgoszczy (1500) oraz Inowrocławiu (1200)<sup>9</sup>.

Co charakterystycznie dla obszarów kultury aszkenazyjskiej, Żydzi w zaborze pruskim zamieszkiwali głównie ośrodki miejskie – zarówno te z większością protestancką, jak i katolicką – w których trudnili się przede wszystkim handlem, przemysłem oraz uprawiali wolne zawody<sup>10</sup>. Duży ich odsetek odnotowano w połowie XIX w. m.in. w: Fordonie (1057 osób; 62% całej lokalnej populacji), Kępnie (3189; 56%), Witkowie (919; 49%), Swarzędzu (1383; 48%), Sępólnie Krajeńskim (2218; 38%) czy Inowrocławiu (2098; 37%). Pół wieku później stosunek ten był już całkiem inny. W Fordonie mieszkało wtedy 204 Żydów (8%), w Kępnie – 804 (15%), Witkowie – 111 (6%), Swarzędzu – 208 (7%), Sępólnie Krajeńskim – 335 (8,8%), Inowrocławiu – 1157 (4%)<sup>11</sup>.

Pomimo stosunkowo niewielkiej liczebności, Żydzi w zaborze pruskim pełnili istotne funkcje społeczne, szczególnie w Wielkim Księstwie Poznańskim i na południu Prus Zachodnich, gdzie byli głównymi pośrednikami między wsią a miastem. W konsekwencji ich pozycji w gospodarce mieli oni na co dzień kontakt zarówno z Polakami, jak i z Niemcami, katolikami i protestantami. Znamy wiele przypadków zarówno współpracy, jak i konfliktów między poszczególnymi grupami, w różnych sferach życia: w samorządzie miejskim, szkolnictwie, gospodarce, codziennych kontaktach. W konflikcie narodowościowym pomiędzy Polakami a Niemcami Żydzi świadomi byli zasadniczo racji zarówno jednej, jak i drugiej strony. Ich stanowiska były szczególnie w pierwszych dekadach pod zaborami podzielone. W 2. połowie XIX w. poparcie Żydów przechyliło się wyraźnie na stronę państwową, co wiązać należy przede wszystkim z lepszymi widokami na awans społeczny w ramach kultury niemieckiej<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> *Die Juden und die jüdischen Gemeinden Preußens in amtlichen Enquêtes des Vormärz*, t. 1–3, hrsg. von M. Jehle, München 1998; *Die Bevölkerung des preussischen Staats. Nach dem Ergebnisse der zu Ende des Jahres 1837 amtlich aufgenommenen Nachrichten in staatswirtschaftlicher, gewerblicher und sittlicher Beziehung*, hrsg. von J.G. Hoffmann, Berlin 1839, s. 85–88.

<sup>9</sup> B. Breslauer, *Die Abwanderung der Juden aus der Provinz Posen*, Berlin 1909, tab. A; M. Aschkewitz, *Zur Geschichte der Juden in Westpreussen*, s. 131.

<sup>10</sup> W. Hagen, *Germans, Poles, and Jews...*, s. 220.

<sup>11</sup> B. Breslauer, *Die Abwanderung der Juden aus der Provinz Posen*, tab. A i B; S. Kemlein, *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, s. 414–417; M. Aschkewitz, *Zur Geschichte der Juden in Westpreussen*, s. 25, 185.

<sup>12</sup> S. Kemlein, *Żydzi wśród Niemców i Polaków (wzajemne stosunki, uprzedzenia i konflikty w Wielkim Księstwie Poznańskim w pierwszej połowie XIX wieku)*, [w:] *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*, red. J. Topolski, K. Modelski, Poznań 1999, s. 130–131, 137–139; K.A. Makowski, *Rozważania o tożsamości Żydów w Poznańskim w XIX wieku i ich stosunkach z polskimi i niemieckimi sąsiadami*, [w:] *Żydzi oraz ich sąsiedzi na Pomorzu Zachodnim w XIX i XX wieku*, red. M. Jaroszewicz, W. Stępiński, Warszawa 2007, s. 92–93.

Napięcia społeczne, obawa przed konkurencją gospodarczą oraz uprzedzenia religijne i klasowe powodowały, że dość powszechne były w zaborze pruskim oskarżenia wobec ludności żydowskiej, z reguły w kontekście jej działalności zawodowej. Rzadko jednak ta występująca wśród miejscowych chrześcijan niechęć do Żydów przybierała formy kolektywnej przemocy fizycznej.

Skala odnotowanych aktów agresji sugeruje, że użycie terminu „pogrom” nie byłoby stosowne dla wystąpień antyżydowskich omówionych w niniejszym tekście. Termin ten odnosi się w pierwszej kolejności do kolektywnej przemocy wobec Żydów w Cesarstwie Rosyjskim w latach 1881–1882 oraz jej późniejszych odsłon w kolejnych dziesięcioleciach. Fakt ten powinien stanowić punkt wyjścia do rozpatrywania przydatności owego terminu do opisu wydarzeń w innym miejscu i czasie. Za Johnem D. Klierem przyjęto tu, że pogromy są rodzajem kolektywnej przemocy fizycznej skierowanej wobec mniejszości religijnej, etnicznej lub społecznej, przy braku zaangażowania władz porządkowych bądź wręcz podsycaniu przez nie konfliktu<sup>13</sup>. W historii Prus i Niemiec XIX w. rosyjskie pogromy nie mają w swoim okrucieństwie i liczbie ofiar odpowiednika<sup>14</sup>. Pojęcie „pogromu” w szerokim znaczeniu mogłoby być co prawda zastosowane z racji na niezdecydowaną postawę władz lokalnych przy okazji kilku omówionych w tekście aktów agresji wobec Żydów, jednak zamiast tego użyte będą pojęcia, które precyzyjniej określają skalę wydarzeń i bardziej odpowiadają ich współczesnemu odbiorowi społecznemu. Pojęcia te przyjęto za Stefanem Rohrbacherem, badaczem antyżydowskich aktów przemocy w 1. połowie XIX w. Wyróżnia się tu więc trzy kategorie wystąpień:

1) ekscesy – są agresywnym zachowaniem wymierzonym w konkretną osobę lub grupę; poza werbalną nagonką czy drwiną zakładają też fizyczną przemoc lub przynajmniej jej realną groźbę; dopuszczają się ich zarówno grupy, jak i pojedyncze osoby;

2) tumulty – to kolektywne niepokoje uliczne, z reguły mające na celu wywołanie niepokoju i zmuszenie mniej lub bardziej konkretnych osób (np. lokalnych władz) do określonych zachowań; występująca niekiedy wraz z nimi przemoc fizyczna jest nie tyle celem samym w sobie, ile raczej skutkiem ubocznym kolektywnej manifestacji siły;

3) rozruchy lub zamieszki – są poważniejsze od ekscesów, kolektywne i zawierają element przemocy fizycznej wobec osób lub mienia<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> J.D. Klier, *Pogroms*, [w:] *The YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, vol. 2, ed. by G.D. Hundert, New Haven–London 2008, <http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Pogroms> (dostęp: 18.10.2016).

<sup>14</sup> S. Rohrbacher, *Gewalt im Biedermeier. Antijüdische Ausschreitungen in Vormärz und Revolution 1815–1848/49*, Frankfurt am Main 1993, s. 32.

<sup>15</sup> Tamże, s. 34.

Ponadto w tekście jest mowa o „nastrojach pogromowych”, czyli sytuacji, w której nie doszło (jeszcze) do rozruchów, ale napięcie w społeczności lokalnej niosło w sobie potencjał wybuchu zamieszek czy nawet pogromu. W praktyce mogą to być oskarżenia o mord rytualny czy ekscesy lub tumulty, które jednak nie przerodziły się w rozruchy.

### Rozruchy tzw. hep hep

Pierwsze wystąpienia antyżydowskie w zaborze pruskim związane były z falą rozruchów tzw. hep hep, które późnym latem i wczesną jesienią 1819 r. miały miejsce w kilkudziesięciu miastach niemieckich. Wystąpienia przybierały z reguły charakter tumultów, w których duże grupy ludzi wznosiły nienawistne okrzyki; najczęstszym było „hep hep”, którego znaczenie nawet dla współczesnych obserwatorów nie było całkiem jasne. Jedni wskazywali na jego podobieństwo do rozpowszechnionego w niektórych regionach Niemiec zawołania dla przywołania pasących się owiec i krów. Inni upatrywali w nim skrót od słowa „Hebräer” (Hebrajczyk, Hebrajczycy) lub akronimu zwrotu „Hierosolyma est perdita” (Jerozolima jest stracona), który miałby być odwołaniem do średniowiecznych krzyżowców<sup>16</sup>. Okrzyk „hep hep” nie przeminął po fali 1819 r. i powtarzany był przez następne dziesięciolecie.

Poza werbalną agresję dochodziło też w 1819 r. do obrzucania kamieniami synagog, mieszkań lub sklepów żydowskich. Do zupełnie wyjątkowych sytuacji należały bezpośrednie ataki na Żydów oraz rabunek ich mienia<sup>17</sup>. Do największych rozruchów w Prusach doszło we wrześniu 1819 i w sierpniu 1821 r. w Gdańsku. Poza tym na terenie zaboru pruskiego odnotowano jedynie drobne ekscesy w Elblągu i Lesznie. W pierwszym mieście do zamieszkałych przez Żydów domów poprzyklejano antyżydowskie ulotki<sup>18</sup>, a w drugim rozesłane zostały anonimowe liściki zapowiadające, że tamtejszych Żydów spotkają wkrótce podobne okrucieństwa jak wcześniej ich współwyznawców w Würzburgu i Bambergu. W obydwu przypadkach pogroźki nie zostały zrealizowane<sup>19</sup>.

Analiza rozruchów z lat 1819 i 1821, zarówno w Gdańsku, jak i w innych niemieckich miastach, wykazuje ich związek z prawodawstwem emancypacyjnym, które otwierało Żydom nowe możliwości zarobkowania oraz wolnego wyboru miejsca zamieszkania. Na wynikające z tego zmiany w strukturze

<sup>16</sup> Na temat pochodzenia terminu „hep hep” zob. tamże, s. 95–98.

<sup>17</sup> Tamże, s. 129.

<sup>18</sup> Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, I. HA, Rep. 77, Tit. 30, Nr. 4, s. 44–45.

<sup>19</sup> S. Rohrbacher, *Gewalt im Biedermeier...*, s. 118.

społecznej i zawodowej nałożyła się deklasacja części nieżydowskiego mieszczaństwa, m.in. w wyniku wojen napoleońskich i postępującej liberalizacji gospodarki<sup>20</sup>.

## Rozruchy głodowe

Kłęska nieurodzaju w latach 1845–1846 wywołała w wielu miejscach Prus niepokoje społeczne wynikające z głodu i podwyżek cen. Ofiarą padali głównie kupcy zbożowi oraz bogaci mieszczaństwo i ziemianie, zarówno Żydzi, jak i nie-Żydzi. Ograbione zostały spichlerze, sklepy, niekiedy mieszkania. W napiętej sytuacji społecznej przebudzone zostały istniejące już uprzedzenia, które skierowały agresję tłumu na kupców żydowskich. Z nimi bowiem wiązano nielegalną działalność gospodarczą, lichwę, spekulację zbożem oraz zawyżanie cen<sup>21</sup>, co było zgodne z istniejącym w kulturze obrazem żydowskiego lichwiarza<sup>22</sup>.

Spośród trzydziestu przypadków rozruchów głodowych w Wielkim Księstwie Poznańskim w kwietniu i maju 1847 r. przynajmniej w sześciu pojawiły się hasła antyżydowskie. Do największych zamieszek doszło w Gnieźnie, Rogoźnie i Trzemesznie, gdzie ograbiono magazyny zbożowe i mieszkania żydowskich kupców<sup>23</sup>. Prasa odnotowała ponadto mniejsze akty agresji w Pleaszewie, Pobiedziskach, Witkowie i Wrześni<sup>24</sup>. Antyżydowskie resentymenty nie odgrywały z reguły kluczowej roli, ale zwiększyły i odpowiednio skanalizowały rewolucyjny zapał tłumu<sup>25</sup>. Warto przy tym zauważyć, że również żydowska biedota brała niekiedy udział w protestach, jak np. w Rogoźnie, gdzie wraz z Polakami dopuściła się ona grabieży niemieckich i żydowskich domów<sup>26</sup>.

Poza faktycznym problemem głodu oraz podejrzeniami Polaków o sprzyjanie przez Żydów Niemcom w narastającym konflikcie narodowościowym Sophia Kemlein wskazuje na nieco wcześniejszą likwidację dzielnic żydowskich,

<sup>20</sup> Tamże, s. 129–136; M. Schulz, *Emanzipation in Stadt und Staat. Die Judenpolitik in Danzig 1807–1847*, Göttingen 2016, s. 187–192, 300–301.

<sup>21</sup> M. Gailus, *Anti-Jewish Emotion and Violence in the 1848 Crisis of German Society*, [w:] *Exclusionary Violence. Antisemitic Riots in Modern German History*, ed. by Ch. Hoffmann, W. Bergmann, H.W. Smith, Ann Arbor 2002, s. 45, 49–50.

<sup>22</sup> Zob. np. F. Raphael, *Sechstes Bild: „Der Wucherer“*, [w:] *Bilder der Judenfeindschaft. Antisemitismus, Vorurteile und Mythen*, hrsg. von J.H. Schoeps, J. Schlör, Augsburg 1999, s. 103–118.

<sup>23</sup> M. Gailus, *Anti-Jewish Emotion and Violence in the 1848 Crisis of German Society*, s. 48–49; H.-H. Bass, *Hungerkrisen in Preussen während der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, St. Katharinen 1991, s. 248–251.

<sup>24</sup> „Der Orient” 4 VI 1847, s. 181.

<sup>25</sup> S. Kemlein, *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, s. 361–365.

<sup>26</sup> H.-H. Bass, *Hungerkrisen in Preussen während der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, s. 250–251.

a więc umożliwienie Żydom osiedlania się przy dotychczas niedostępnych dla nich ulicach, jako punkt zapalny rozruchów<sup>27</sup>. Interpretacja ta czyniłaby zamieszki w 1847 r. (a pewnie też te z 1848), podobnie jak rozruchy tzw. hep hep, przemocową odpowiedzią na postępującą emancypację Żydów oraz liberalizację gospodarki<sup>28</sup>. Zdaje się, że w kontekście wystąpień lat 1847 i 1848 był to jednak motyw drugorzędny.

## Wiosna Ludów

W pierwszych miesiącach 1848 r. doszło w wielu miastach Europy do protestów i wystąpień społecznych znanych pod nazwą Wiosny Ludów. Równocześnie był to moment największych antyżydowskich rozruchów na terenach niemieckich w XIX w. Ogarnęły one niemal 100 miejscowości, a w całej Europie Środkowej i Wschodniej co najmniej 180<sup>29</sup>.

Wybuch protestów w Berlinie w marcu 1848 r. wzbudził niepokój poznańskich Żydów, dobrze wyczuwających napiętą sytuację w relacjach polsko-niemieckich. Wbrew obawom, pierwsze dni po dotarciu Wiosny Ludów do Wielkiego Księstwa Poznańskiego przebiegły w atmosferze fraternizacji miejscowych Polaków, Niemców i Żydów. Sytuacja zmieniła się jednak dość szybko, gdy Polacy zdecydowali o nieprzyjmowaniu Niemców do nowo utworzonego Komitetu Narodowego w Poznaniu. Wykluczeni założyli w odpowiedzi na to własny Komitet Narodowy, w którym Żydom zagwarantowano równoprawną pozycję. Również w innych miastach prowincji powstawały dwa rodzaje komitetów: polskie i niemiecko-żydowskie. Niewielkie zaangażowanie polskiej elity w kwestię emancypacji skutkowało coraz bliższymi kontaktami między Niemcami a Żydami<sup>30</sup>. Pochodną tego były przypadki aktywnego zaangażowania Żydów po stronie niemieckiej czy wręcz ataki na polskich powstańców, jak miało to miejsce np. w Trzemesznie, Wrześni i Zaniemyślu<sup>31</sup>. Mniej liczne, choć również występujące, było zaangażowanie Żydów po stronie polskiej. W Grodzisku Wielkopolskim, Miłosławiu, początkowo w Poznaniu i – ponownie! – w Trzemesznie Żydzi deklarowali swoje poparcie dla powstańców i wspierali

<sup>27</sup> S. Kemlein, *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, s. 312–324.

<sup>28</sup> Ten wątek zob. też M. Szulc, *Emanzipation in Stadt und Staat. Die Judenpolitik in Danzig 1807–1847*, s. 200–201 i zasugerowana tam literatura przedmiotu.

<sup>29</sup> M. Gailus, *Anti-Jewish Emotion and Violence in the 1848 Crisis of German Society*, s. 50.

<sup>30</sup> S. Kemlein, *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, s. 374–378; K.A. Makowski, *Between Germans and Poles. The Jews of Poznań in 1848*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 14, 2001, s. 72–76; tegoż, *Żydzi wobec Wiosny Ludów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, [w:] *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*, s. 104–122, 146–147, 154–155.

<sup>31</sup> J. Kozłowski, *Niemcy w Poznańskim wobec Wiosny Ludów (1848–1850)*, s. 85, 170–171, 173.

ich finansowo. Większość ludności żydowskiej nie popierała jednak otwarcie żadnej ze stron, a jedynie dostosowywała się do lokalnych wydarzeń<sup>32</sup>.

Walka polityczna między Polakami a Niemcami przerodziła się dość szybko w otwarte starcia między wojskiem pruskim a oddziałami powstańczymi zorganizowanymi wokół Ludwika Mierosławskiego. W rewolucyjnej atmosferze i ogniu polsko-niemieckich działań wojennych doszło do antyżydowskich zamieszek w kilkunastu wielkopolskich miejscowościach. Najokrutniejsze miały miejsce w Buku, Trzemesznie i Wrześni, gdzie polscy kosynierzy dopuścili się zabójstw, rabunków oraz zniszczenia synagogi<sup>33</sup>. Do zamieszek, w tym rabunku żydowskich sklepów i mieszkań, doszło również m.in. w Kobylej Górze, Kórniku, Książu, Miłosławiu, Murowanej Goślinie, Szubinie, Żninie oraz we wsi Duszniki<sup>34</sup>. W kilku przypadkach rozruchy powiązane były z działaniami wojennymi oraz z mniej lub bardziej bezzasadną oceną Żydów jako wrogów sprawy polskiej. W trakcie kilku tygodni walk powstańczych w kwietniu i maju 1848 r. z rąk polskich kosynierów zginęło w sumie od kilku do kilkunastu Żydów<sup>35</sup>.

Poza Wielkim Księstwem Poznańskim nieliczne wystąpienia przeciw społeczności żydowskiej miały również miejsce latem tego roku w Prusach Zachodnich. Wtedy to w Lubawie i Kowalewie doszło do grabieży żydowskich sklepów, a następnie do walk ulicznych między Polakami po jednej a Żydami i Niemcami po drugiej stronie<sup>36</sup>.

### „Pomorska wojna domowa”

Zamieszki antyżydowskie, które latem 1881 r. wybuchły w prowincji pomorskiej i Prusach Zachodnich, zszokowały swoim zasięgiem niemiecką opinię publiczną. Nie tylko dlatego, że od Wiosny Ludów nie miały miejsca tak liczne i skoncentrowane wystąpienia antyżydowskie, ale też z tego powodu, że w latach 1869–1871 dokonana się w Niemczech pełna prawna emancypacja Żydów – proces, który ciągnął się wiele dziesięcioleci i, jak się zdawało,

<sup>32</sup> S. Kemlein, *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, s. 380–381; K.A. Makowski, *Between Germans and Poles...*, s. 70, 76–78; tegoż, *Poles, Germans and Jews...*, s. 391; tegoż, *Siła mitu. Żydzi w Poznańskim w dobie zaborów w piśmiennictwie historycznym*, Poznań 2004, s. 413–414.

<sup>33</sup> A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Landen*, Koschmin–Bromberg 1909, s. 240–242, 354–355, 1012; J. Kozłowski, *Niemcy w Poznańskim wobec Wiosny Ludów (1848–1850)*, s. 171, 173.

<sup>34</sup> A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Landen*, s. 527, 591, 638, 691, 962, 1020, 1032.

<sup>35</sup> S. Kemlein, *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, s. 381–383; S. Rohrbacher, *Gewalt im Biedermeier...*, s. 219–220; K.A. Makowski, *Żydzi wobec Wiosny Ludów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, s. 160; tegoż, *Between Germans and Poles...*, s. 76.

<sup>36</sup> Ch. Pletzing, *Vom Völkerfrühling zum nationalen Konflikt...*, s. 259.

dobiegł do szczęśliwego końca. By oddać groźbę sytuacji, ukuto dla rozruchów z 1881 r. termin „pomorska wojna domowa”<sup>37</sup>.

Kluczowy wpływ na zaognienie sytuacji społecznej w 2. połowie XIX w. miała propaganda antysemicka, która przybrała nową formę, uwzględniając teorie rasowe, darwinizm społeczny oraz spiskowe interpretacje rzeczywistości<sup>38</sup>. „Praca organiczna” prowadzona w tym czasie przez ruch antysemicki zakładała m.in. zaangażowanie w miasteczkach i wsiach, gdzie nie istniały jeszcze silne struktury innych organizacji politycznych<sup>39</sup>. Do takich działań zaliczyć można np. podpisaną przez ok. 250 tys. obywateli niemieckich petycję antysemicką, w której domagano się m.in. wyłączenia Żydów ze służby państwowej, armii, sądownictwa oraz częściowo ze szkolnictwa. W ramach związanej z nią agitacji kilkakrotnie pojawił się na Pomorzu antykapitalistyczny i rasistowski populistą Ernst Henrici. Pięć dni po jednej z jego wizyt i płomiennym przemówieniu, w lutym 1881 r., spłonęła podpalona przez nieznaną sprawców synagoga w Szczecinku. Od kolejnej wizyty Henriciego na Pomorzu w czerwcu tego samego roku upłynęło z kolei kilka tygodni do wybuchu antyżydowskich zamieszek<sup>40</sup>.

Rozruchy rozpoczęły się 17 lipca 1881 r. w Szczecinku, po czym rozprzestrzeniły się na okoliczne miejscowości prowincji pomorskiej i Prus Zachodnich: 20–24 lipca miały miejsce w Czarnem, 25–27 lipca w Barwicach, 2 sierpnia w Białym Borze, 3–4 i 7 sierpnia w Jastrowie, 6–7 sierpnia w Świdwinie, 5 i 7 sierpnia w Chojnicach, 8 sierpnia w Polanowie, 11 sierpnia w Złocieńcu, 15–17 sierpnia w Szczecinie oraz 2–4 września w Słupsku. 21 sierpnia dotarły nawet do Rogoźna w prowincji poznańskiej<sup>41</sup>. Z reguły rozpoczynały się one od zgromadzenia kilkudziesięciu do kilkuset osób w centrum miasta, po czym

<sup>37</sup> Ch. Hoffmann, *Political Culture and Violence against Minorities. The Antisemitic Riots in Pomerania and West Prussia*, [w:] *Exclusionary Violence. Antisemitic Riots in Modern German History*, s. 68.

<sup>38</sup> Th. Brechenmacher, M. Szulc, *Neuere deutsch-jüdische Geschichte. Konzepte – Narrative – Methoden*, Stuttgart 2017, s. 141–153.

<sup>39</sup> W. Jochmann, *Antysemityzm w Cesarstwie Niemieckim w latach 1871–1914*, [w:] tegoż, *Kryzys społeczny, antysemityzm, narodowy socjalizm*, przeł. H. Olszewski, Poznań 2007, s. 102–103.

<sup>40</sup> B. Vogt, *Antisemitismus und Justiz im Kaiserreich. Der Synagogenbrand in Neustettin*, [w:] *„Halte fern dem ganzen Lande jedes Verderben...” Geschichte und Kultur der Juden in Pommern*, hrsg. von M. Heitmann, J.H. Schoeps, Hildesheim–Zürich–New York 1995, s. 380; Ch. Hoffmann, *Political Culture and Violence against Minorities...*, s. 75. Więcej na temat sytuacji w Szczecinku oraz procesu w sprawie podpalenia tamtejszej synagogi zob.: *Der Prozeß um den Brand der Synagoge in Neustettin. Antisemitismus in Deutschland ausgangs des 19. Jahrhunderts*, bearb. von G. Hoffmann, Schifferstadt 1998; B.P. Hartston, *Sensationalizing the Jewish Question. Anti-Semitic Trials and the Press in the Early German Empire*, Leiden–Boston 2005, s. 105–127; S.C.J. Nicholls, *The Burning of the Synagogue in Neustettin. Ideological Arson in the 1880s*, Brighton 1999.

<sup>41</sup> Ch. Hoffmann, *Political Culture and Violence against Minorities...*, s. 82–83; B. Vogt, *Antisemitismus und Justiz im Kaiserreich. Der Synagogenbrand in Neustettin*, s. 384–386; *Der Prozeß um den Brand der Synagoge in Neustettin...*, s. 41.

wykrzykując antysemityczne hasła (w tym popularne „hep hep”), grupa ta przechodziła przez miasto i obrzucała kamieniami żydowskie sklepy, mieszkania, niekiedy synagogi. Wystąpieniom towarzyszyła czasem grabież mienia. Rozruchy miały miejsce głównie w dni wolne od pracy, podczas których poziom pijaństwa był wyższy niż przeciętnie. Większość uczestników stanowili uczniowie szkół ponadpodstawowych, terminatorzy i pomocnicy handlowi<sup>42</sup>. Prawie wszędzie ataki wymierzone były wyłącznie w mienie żydowskie, bardzo rzadko w ludzi.

Ani współczesne dochodzenie policji, ani analizy historyczne nie dowiodły, że seria antyżydowskich zamieszek była zawczasu zaplanowana. Raczej były to spontanicznie wybuchające akty agresji, dla których punktem zapalnym była zarówno propaganda antysemityczna, jak i informacje o tumultach w innych miastach regionu. W Czarnem impulsem był np. fakt, że równocześnie znaleźli się tam wkrótce po rozruchach w Szczecinku zarówno tamtejsi Żydzi szukający schronienia, jak i uczniowie gimnazjum w Szczecinku, którzy na letnie wakacje wrócili do rodzinnego miasta. Zderzenie dwu grup, które już kilka dni wcześniej uczestniczyły – jedni jako agresorzy, drudzy jako ofiary – w akcie kolektywnej przemocy było iskrą do wybuchu zamieszek również w Czarnem<sup>43</sup>.

Procesy w sprawie rozruchów rozpoczęły się jesienią 1881 r. i zakończyły po kilku miesiącach zasądzeniem niskich z reguły wyroków. W przypadku Czarnego sąd w Chojnicach wydał wyroki tylko na podstawie oskarżeń o zakłócanie porządku – dwa tygodnie pozbawienia wolności. Cięższe oskarżenia – jak opór przeciw władzy państwowej czy nawoływanie do nienawiści klasowej – zostały odrzucone. W przypadku zamieszek w Jastrowie sąd w Pile orzekł o karach znacznie wyższych, mimo zastosowania tych samych paragrafów: 12 osób skazano na kary pozbawienia wolności od 6 tygodni do 1 roku. Ostrzejsze wyroki w procesie jastrowskim zostały pozytywnie odebrane przez prasę, nie były jednak naśladowane w dalszych postępowaniach sądowych w sprawie wystąpień z 1881 r.<sup>44</sup>

## Oskarżenia o mord rytualny

Do końca lat 70. XIX w. w zaborze pruskim nie odnotowano wielu posądzeń o mord rytualny. Raz miało to miejsce w Inowrocławiu w 1774 r.<sup>45</sup>, raz na łamach regionalnej „Zeitung des Großherzogthums Posen” w 1835 r., kiedy

<sup>42</sup> Ch. Hoffmann, *Political Culture and Violence against Minorities...*, s. 67, 85; B. Vogt, *Antisemitismus und Justiz im Kaiserreich. Der Synagogenbrand in Neustettin*, s. 385.

<sup>43</sup> Ch. Hoffmann, *Political Culture and Violence against Minorities...*, s. 83–84.

<sup>44</sup> Ch. Jahr, *Antisemitismus vor Gericht. Debatten über die juristische Ahndung judenfeindlicher Agitation in Deutschland 1879–1960*, Frankfurt–New York 2011, s. 123–124.

<sup>45</sup> A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Landen*, s. 435.

to ocena szkodliwości tego typu publikacji podzieliła urzędników pruskich na prowincji i w Berlinie<sup>46</sup>. Szerokim echem odbił się ponadto w prasie niemieckiej proces o rzekomy mord rytualny, który miał miejsce w 1840 r. w Damaszku. Tematykę tę podjął również teolog August Rohling w popularnej broszurze pt. *Der Talmudjude* (1871). Masowe rozprzestrzenienie się legendy oraz włączenie jej do niemal codziennych tematów rozmów nastąpiło jednak dopiero na przełomie XIX i XX w. W Prusach Zachodnich i prowincji poznańskiej odnotowano w latach 1880–1914 ponad 20 posądzeń o planowanie bądź przeprowadzenie mordu rytualnego, m.in. w Skórczu (1884), Kościerzynie i Łabiszynie (1894), Chojnicach i Pile (1900), Rytlu (1901), Czarnkowie i Człuchowie (1902), Jutrosinie i Złotowie (1903), Środzie Wielkopolskiej (1909) oraz wielokrotnie w Poznaniu (1893, 1901, 1906, 1912). W wielu przypadkach posądzenia kończyły się na dochodzeniu policyjnym, które szybko dowodziło ich bezpodstawności<sup>47</sup>. Nie powstrzymywało to jednak zwykle dalszych fantastycznych opowiadań na temat tajemnic skrywanych przez Żydów, dzięki którym można było „wyjaśnić” niezrozumiałe sytuacje z przeszłości i teraźniejszości<sup>48</sup>.

Oskarżenia niejednokrotnie wywoływały nastroje pogromowe i prowokowały ekscesy antyżydowskie. Taka sytuacja miała miejsce np. we wsi (dziś miście) Skórcz w powiecie starogardzkim, gdzie w styczniu 1884 r. odnaleziono zwłoki brutalnie zamordowanego 14-letniego młodzieńca. Poszlaki – w tym przede wszystkim ślady kół – prowadziły do miejscowego kupca żydowskiego Hermana Josephsona, którego wkrótce aresztowano. Zatrzymano też żydowskiego rzeźnika, a plotka o mordzie rytualnym zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. W napiętej atmosferze w marcu doszło w kilku miejscowościach wokół Skórcza do ataków na Żydów i ich mienie, podczas których obrzucono kamieniami domy i karczmy żydowskie. Głównym podejrzanym został następnie chrześcijański rzeźnik, którego w kwietniu 1885 r. jednak ostatecznie uniewinniono. Sprawcy morderstwa nie ustalono<sup>49</sup>.

W Kościerzynie oskarżenie o mord rytualny pojawiło się w kwietniu 1894 r. przy okazji zakupu kozy przez miejscowego rzeźnika. Poproszona przez swoją matkę o doprowadzenie zwierzęcia do kupca 9-letnia dziewczynka postanowiła nie zastosować się do prośby, lecz sprzedać kozę ponownie. Wkrótce pod domem

<sup>46</sup> G. Kucharczyk, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001, s. 478–482.

<sup>47</sup> J. Żyndul, *Kłamstwo krwi. Legenda mordu rytualnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2011, s. 164–168.

<sup>48</sup> M. Niendorf, *Minderheiten an der Grenze. Deutsche und Polen in den Kreisen Flatow (Złotów) und Zempelburg (Sępólno Krajeńskie) 1900–1939*, Wiesbaden 1997, s. 98.

<sup>49</sup> M. Pielka, *Sprawa posądzenia o mord rytualny w Skórczu w 1884 roku w świetle prasy*, „Studia Żydowskie. Almanach” 5, 2015, nr 5, s. 43–52; J.Th. Groß, *Ritualmordbeschuldigungen gegen Juden im Deutschen Kaiserreich 1871–1914*, Berlin 2002, s. 33–50; B.P. Hartston, *Sensationalizing the Jewish Question...*, s. 150–156.

rzezaka pojawiła się matka dziewczynki, a nie spotkawszy tam swojej córki, wszczęła awanturę. Wokół niej zebrał się tłum liczący kilkadziesiąt osób, domagając się wydania rzekomo przetrzymywanej przez Żydów dziewczynki. Niepełnoletnia sprawczyni zamieszania odnalazła się niedługo później kilkaset metrów dalej, próbując sprzedać zwierzę innemu zainteresowanemu. Matka wyjaśniła później policji, iż była przekonana, że Żydzi zabili jej córkę dla krwi, którą potrzebują do macy na święto Paschy, o czym wielokrotnie „słyszała z gazet”<sup>50</sup>.

W Skórczu i Kościerzynie, podobnie jak w innych miejscowościach, oskarżenia o mord rytualny powodowały napięte sytuacje, które mogły przerodzić się w ekscesy czy nawet pogrom. Jednak rozwój wydarzeń – w tym z reguły zdecydowane działania policji – pozwalały temu zwykle zapobiec.

### Wokół morderstwa chojnickiego

Najgłośniejsze na ziemiach niemieckich w XIX w. oskarżenie o mord rytualny miało miejsce w Chojnicach w 1900 r. przy okazji morderstwa gimnazjalisty Ernsta Wintera<sup>51</sup>. W jego konsekwencji fala antyżydowskich rozruchów przetoczyła się przez kilkanaście okolicznych miejscowości. W Chojnicach napięta sytuacja trwała od marca 1900 r., a w kolejnych miesiącach przeniosła się do sąsiadujących miast Prus Zachodnich i Pomorza. Współzależność między tymi dwiema prowincjami powtórzyła się więc podobnie jak w 1881 r., tyle że kierunek fali wystąpień był tym razem odwrotny.

Od połowy maja do połowy czerwca 1900 r. zamieszki osiągnęły fazę szczytową. Ataki na mieszkania, sklepy oraz synagogi miały miejsce m.in. w Czarne, Czarsku, Człuchowie, Debrznie, Kamieniu, Konarzynach, Kościerzynie, Krajence, Sępólnie Krajeńskim, Tucholi, Wielu, Złotowie oraz we wsi Przechlewo, gdzie mieszkali rodzice zamordowanego Ernsta Wintera. Rozruchy, w których nie tylko niszczone mienie, ale i atakowano samych Żydów, miały miejsce w Słupsku i Chojnicach<sup>52</sup>. W celu przeciwdziałania przemocy zwiększone

<sup>50</sup> „Der Gemeindebote. Beilage zur »Allgemeinen Zeitung des Judenthums«” 58, 1894, nr 15 (13 IV), s. 2 (jeśli nie zaznaczono inaczej, cyt. przeł. M.K.S.); J. Żyndul, *Kłamstwo krwi...*, s. 166.

<sup>51</sup> Por. tekst A. Magdzińskiej w: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2: *Studia przypadków (do 1939 r.)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019, s. 157–177.

<sup>52</sup> B. Vogt, *Die „Atmosphäre eines Narrenhauses”. Eine Ritualmordlegende um die Ermordung des Schülers Ernst Winter in Konitz*, [w:] *Zur Geschichte und Kultur der Juden in Ost- und Westpreußen*, hrsg. von M. Brocke, M. Heitmann, H. Lordick, Hildesheim–Zürich–New York 1999, s. 572–574; G. Berendt, *Zajścia antyżydowskie w rejencji koszalińskiej w 1900 roku na łamach prasy*, [w:] *Żydzi oraz ich sąsiedzi na Pomorzu Zachodnim w XIX i XX wieku*, s. 252–255; M. Niendorf, *Minderheiten an der Grenze...*, s. 98–99; S.C.J. Nicholls, *Christians and Jews in Pomerania 1815–1914. The Mobilisation of Antisemitic Prejudice in Rural Communities*, niepublikowana praca doktorska, University of Sussex, 2001, s. 114–118.

zostały oddziały żandarmerii oraz uformowano dodatkowe patrole składające się z mieszczan. Niekiedy, jak np. w Więcborku, ataki kierowane były również przeciw urzędnikom miejskim, którzy starali się opanować rozruchy<sup>53</sup>.

W Chojnicach zamieszki powtarzały się kilkakrotnie aż do przybycia oddziału piechoty, który stacjonował w mieście przez kilkanaście miesięcy. Zanim to nastąpiło, agresorzy zdążyli zdemolować synagogę, kilka domów żydowskich oraz spalić mykwę. W związku z zamieszkami w Prusach Zachodnich i prowincji pomorskiej na karę więzienia lub grzywny skazano 92 osoby<sup>54</sup>.

Wydarzenia chojnickie wzmocniły resentymenty antyżydowskie, które znajdowały ujście w sporadycznych ekscesach jesienią i zimą 1900 r. oraz w kolejnych latach<sup>55</sup>. W Rzeczenicy w powiecie człuchowskim we wrześniu 1903 r. grupa podpitych miejscowych dotkliwie pobiła Żyda Leviego z Warszawy, zarzucając mu przy tym współudział w rzekomym mordzie rytualnym w Chojnicach<sup>56</sup>.

## Zakończenie

Fragmentaryczność materiału źródłowego powoduje, że niektóre procesy i wydarzenia historyczne mogą być opisane tylko w przybliżeniu. Badania nad historią Żydów w zaborze pruskim mają już jednak długą tradycję, sięgającą XIX w.<sup>57</sup>, i choć wiele pytań ciągle pozostaje otwartych, pewne wydaje się, że wskazane w tym tekście fale przemocy kolektywnej wobec Żydów stanowią najbardziej znaczące wydarzenia tego typu na omawianych terenach.

Współcześni wydarzeniom publiczności proponowali zasadniczo dwa wyjaśnienia dla powracającej antyżydowskiej przemocy. Konserwatyści skłonni byli widzieć winę po stronie Żydów za ich rzekome oszustwa w prowadzeniu działalności gospodarczej oraz „niemoralną obyczajowość”. Radykałowie pośród nich proponowali wręcz ograniczenie wprowadzonego w latach 1869–1871 równouprawnienia w celu uspokojenia nastrojów i przywrócenia „naturalnego” porządku społecznego. Liberałowie z kolei wskazywali na tolerowaną przez państwo rosnącą propagandę antysemitką, której efekty

<sup>53</sup> B. Vogt, *Die „Atmosphäre eines Narrenhauses“...*, s. 571–572; Ch. Nonn, *Eine Stadt sucht einen Mörder. Gerücht, Gewalt und Antisemitismus im Kaiserreich*, Göttingen 2002, s. 34–35.

<sup>54</sup> G. Berendt, *Zajścia antyżydowskie w rejencji koszalińskiej w 1900 roku na łamach prasy*, s. 256.

<sup>55</sup> S.C.J. Nicholls, *Christians and Jews in Pomerania 1815–1914...*, s. 118.

<sup>56</sup> B. Vogt, *Die „Atmosphäre eines Narrenhauses“...*, s. 575; „Der Gemeindebote. Beilage zur »Allgemeinen Zeitung des Judenthums«” 68, 1904, nr 4 (22 I), s. 2.

<sup>57</sup> Dla Poznańskiego zob. K.A. Makowski, *Siła mitu...*, passim.

uwidaczniały się w postaci kolektywnej przemocy w najbardziej zacofanych regionach Niemiec<sup>58</sup>.

Nie aspirując do pełnego wyjaśnienia fenomenu antyżydowskich wystąpień w zaborze pruskim, należy za Christhardem Hoffmannem zwrócić uwagę na trzy aspekty: status społeczno-ekonomiczny Żydów, agitację antysemitką oraz stosunek władzy do Żydów i przemocy wobec nich.

W zakresie społeczno-ekonomicznym Żydzi wyróżniali się jako grupa mniej związana z rzemiosłem i rolnictwem, a bardziej z handlem i wolnymi zawodami. Dzięki temu mieli oni potencjalnie lepsze zrozumienie dla zasad wolnego rynku i kapitalizmu, ale nieżydowscy sąsiedzi mogli to odczytywać jako sytuację nierównej konkurencji lub przejaw żydowskiego dążenia do dominacji nad resztą społeczeństwa. Nie jest to wystarczające wyjaśnienie przyczyn wybuchu kolektywnej przemocy, ale wskazuje na wzmocnienie istniejących już uprzedzeń społecznych<sup>59</sup>. Stąd też niektóre ataki na Żydów, szczególnie w 1847 r., miały przede wszystkim wymiar ekonomiczno-społeczny, a dopiero w drugiej kolejności religijny czy etniczny.

Niezadowolenie ze zmienionego w wyniku emancypacji statusu Żydów obecne było w wielu warstwach społecznych. Możliwa jest interpretacja, że straszenie, ponížanie i niszczenie majątku było pewnego rodzaju rytuałem (przemocowej) „negocjacji” porządku społecznego. Szczególnie symptomatyczny jest w tym kontekście fakt, że ataki były zwykle wymierzone w lepiej sytuowaną żydowską klasę średnią<sup>60</sup>.

Wpływ publicystyki na rozprzestrzenianie się nastrojów pogromowych podkreślany był przez historyków niemal we wszystkich omówionych tu falach wystąpień antyżydowskich. W 2. połowie XIX w. pojawiła się w tym aspekcie nowa jakość: masowa agitacja możliwa była za pośrednictwem przeżywających rozkwit: prasy, organizacji i partii politycznych, jak również dzięki kolei żelaznej, która pozwoliła na szybki przepływ ludzi oraz informacji. W pomorskim Szczecinku wydawana była od 1875 r. otwarcie antysemitka „Norddeutsche Presse”. Ponadto w okolicznych miastach, również na terenie Prus Zachodnich, rozprzestrzeniane były inne negatywnie nastawione wobec Żydów pisma. W 1881 r. nastroje podgrzane zostały np. przez relacje z pogromów mających w tym czasie miejsce w Cesarstwie Rosyjskim<sup>61</sup>, szczególnie, że najważniejsi publicyści antysemitcy nie do końca się od nich zdystansowali<sup>62</sup>. Ponadto

<sup>58</sup> Ch. Hoffmann, *Political Culture and Violence against Minorities...*, s. 68–69; B. Vogt, *Antisemitismus und Justiz im Kaiserreich. Der Synagogenbrand in Neustettin*, s. 381–382.

<sup>59</sup> Ch. Hoffmann, *Political Culture and Violence against Minorities...*, s. 71–72.

<sup>60</sup> Tamże, s. 85–87; Ch. Hoffmann, W. Bergmann, H.W. Smith, *Introduction*, [w:] *Exclusionary Violence. Antisemitic Riots in Modern German History*, s. 9–10.

<sup>61</sup> Ch. Hoffmann, *Political Culture and Violence against Minorities...*, s. 85.

<sup>62</sup> W. Jochmann, *Antysemityzm w Cesarstwie Niemieckim w latach 1871–1914*, s. 100–101.

dzięki transportowi kolejowemu wystąpienia antysemitów, Heinricha Stoeckera i Ernsta Heinriciego, od lat 80. XIX w. regularnie odbywały się w miastach pogranicza prowincji pomorskiej i Prus Zachodnich, gromadząc setki słuchaczy, w tym lokalnych urzędników<sup>63</sup>.

Antysemityzm został zaakceptowany przez większość społeczeństwa w ramach konglomeratu różnych przekonań ideowych i politycznych. Sam nie wystarczał co prawda do wyjaśnienia wszelkich kwestii społeczno-ekonomicznych i dlatego nie stał się pełnoprawną ideologią. Niemniej był swego rodzaju znakiem przynależności do określonego kręgu kulturowego, w którym wyrażane były przekonania i postawy takie jak: antymodernizm, autorytaryzm, militarizm, nacjonalizm, antyliberalizm bądź antysocjalizm, rasizm, antyfeminizm czy mizoginizm. Był on „kodem kulturowym” dla antynowoczesnego i antyemancypacyjnego obozu, który w swojej retoryce podkreślał przede wszystkim budowę państwa narodowego, imperializm oraz walkę z socjalizmem. Przynależność do obozu wyrażali przedstawiciele wszystkich warstw społecznych – czy to z przekonania, czy z oportunistów<sup>64</sup>.

Choć często pobłażliwe dla agitacji antysemitów, to z reguły zdecydowane były reakcje władz na przemocowe wystąpienia antyżydowskie. Interwencje te wynikały nie tylko z chęci ochrony żydowskich obywateli, lecz również, niekiedy głównie, z obawy przed szkodami, jakie mogły przynieść niekontrolowane ekscesy na ulicach. Działania mające na celu przeciwdziałanie rozruchom często ściągały na lokalnych urzędników oskarżenia o poplecznictwo i nieuprawnione uprzywilejowanie Żydów. Niekiedy więc, jak zrobił to np. burmistrz Kamienia w 1900 r., władze odmawiały uznania racji żydowskich ofiar przemocy i przyznania im dodatkowej ochrony, zauważając, że to przecież sami Żydzi sprowokowali ataki na siebie<sup>65</sup>. Z kolei prezydent rejencji kwidzyńskiej donosił w 1900 r. ministrowi spraw wewnętrznych, że postępowanie ludności żydowskiej „nie zawsze ułatwiało [miejscowej] społeczności chrześcijańskiej zachowanie spokoju”<sup>66</sup>. Od fali rozruchów 1881 r. przekonania tego typu były dość typowe dla władz lokalnych i sądów. W 1900 r. doszło wręcz do sytuacji, że Żydzi w powiecie człuchowskim, którzy aktywnie bronili się przed napaścią, zostali za tę samoobronę skazani, podczas gdy ich prześladowcy

<sup>63</sup> Ch. Hoffmann, *Political Culture and Violence against Minorities...*, s. 73–75; B. Vogt, *Antisemitismus und Justiz im Kaiserreich. Der Synagogenbrand in Neustettin*, s. 379.

<sup>64</sup> Th. Brechenmacher, M. Szulc, *Neuere deutsch-jüdische Geschichte. Konzepte – Narrative – Methoden*, s. 178–179. Na temat antysemityzmu jako kodu kulturowego zob. Sh. Volkov, *Antysemityzm jako kod kulturowy*, [w:] *Ze sobą, obok siebie, przeciwko sobie. Polacy, Żydzi, Austriacy i Niemcy w XIX i na początku XX wieku*, red. B. Breysach, przeł. B. Hański, Kraków 1995, s. 7–41.

<sup>65</sup> M. Niendorf, *Minderheiten an der Grenze...*, s. 100.

<sup>66</sup> Ch. Jahr, *Antisemitismus vor Gericht...*, s. 223.

uniewinnieni<sup>67</sup>. Działania urzędników i sędziów wynikały zarówno z antysemityzmu, jak też z oportunistycznego wybierania tzw. drogi na skróty: przypisanie winy Żydom było w kontekście panujących nastrojów społecznie akceptowalne, a równocześnie znacznie uproszczało procedowanie sprawy oraz szybsze jej zamknięcie<sup>68</sup>.

Tego typu postępowanie władz pozwala przy szerokiej definicji terminu „pogrom” na uznanie niektórych spośród omówionych w tym tekście wystąpień antyżydowskich za pogromy lojalistyczne. Agresorzy mieli bowiem niekiedy przekonanie, że władze oczekiwały od nich takich akcji, że wyrządzali oni im przysługę. Kanclerz Otto von Bismarck był częściowo odpowiedzialny za ten stan rzeczy, gdyż próbował rozgrywać nastroje antysemickie dla własnych celów politycznych<sup>69</sup>. Ponadto agresorzy mogli często liczyć na co najmniej ciche poparcie przedstawicieli szerokich rzesz społeczeństwa, które same nie posunęłyby się do otwartych aktów przemocy<sup>70</sup>.

---

<sup>67</sup> Tamże, s. 124, 146, 222–224.

<sup>68</sup> Zob. na przykładzie chojnickim: Ch. Nonn, *Eine Stadt sucht einen Mörder. Gerücht, Gewalt und Antisemitismus im Kaiserreich*, s. 169–187.

<sup>69</sup> Ch. Hoffmann, *Political Culture and Violence against Minorities...*, s. 77–79; B. Vogt, *Antisemitismus und Justiz im Kaiserreich. Der Synagogenbrand in Neustettin*, s. 390–391.

<sup>70</sup> B. Vogt, *Antisemitismus und Justiz im Kaiserreich. Der Synagogenbrand in Neustettin*, s. 386.